

Krew nie woda

Jedną akcję przeprowadzono w marcu. Drugą – w październiku. Bohaterowie obydwu to strzelecki uczniowie: Zespołu Szkół Zawodowych i Zespołu Szkół Ogólnokształcących. I było ich sporo. W dodatku wszyscy od razu zapisali na swoim koncie wielkie zasługi – być może uratowali niejedno życie. Statystycznie przyjmuje się, że jedna jednostka krwi (450 ml) potencjalnie ratuje 3 życia ludzkie. Strzelecka młodzież natomiast w sumie oddała 75,85 l krwi.

Zachęć ich do tego ludzi działających w „Salusie”, Strzeleckim Klubie Honorowych Dawców Krwi. Najpierw więc były prelekcje i wykłady w szkołach na temat krwiodawstwa i leczenia preparatami krwiopochodnymi, które prezentowała Aleksandra Malarska, wicedyrektor Centrum Krwiodawstwa w Opolu. Nie obyło się bez pytań młodzieży, a najczęściej zadawane to „czy oddawanie krwi jest szkodliwe dla organizmu”. Wreszcie – ustalano datę przyjazdu ambulansu do Strzelec Op.

W ciągu dwóch marcowych dni 50 uczniów Zespołu Szkół Zawodowych w Strzelcach Opolskich oddało 20,05 l krwi, a w październiku – 28,35 l, ale grono było już wtedy większe i liczyło 63 osób. W strzeleckim Zespole Szkół Ogólnokształcących w marcu 47 osób oddało 14,85 l krwi, a w październiku 37 uczniów – 12,6 l krwi. Zauważyć jednak należy, że chętnych było więcej. Nie wszyscy jednak mogli oddać krew ze względów zdrowotnych, choć takich było naprawdę niewiele.

Wyniki takich akcji cieszą, zważywszy że organizowaliśmy je wśród młodzieży szkolnej po raz pierwszy – ocenia Edward Podgajny, prezes Strzeleckiego Klubu HDK „Salus”. – Czasy się zmieniły. Starsi krwiodawcy odchodzą, najczęściej ze względu na wiek. Ale bywają i inne przyczyny: przed laty honorowe oddawanie krwi wiązało się z pewnymi przywilejami, niewielkimi wprowadzanie w tamtych czasach, ale gdyby do dziś zostały utrzymane – dość istotnie dziś ważyłyby na tym, czy warto to robić. Lekarstwa były za darmo, albo z dużymi zniżkami, w kolejkach do lekarza się nie czekało. Młodzież podchodzi do tych kwestii naturalnie. Rozumie, że krew to taki lek, którego nie zastąpi. I nie pyta, co będzie mieć w zamian za

oddaną krew.

Na pewno z podobnych akcji nie zrezygnujemy. Będziemy je powtarzać, bo przecież co roku najstarsze roczniki uczniów odchodzą, a ich miejsce zajmują młodszy, ale już pełnoletni.

Liczymy się z tym – mówi dalej E. Podgajny – że z tych grup uczniów jakieś 15-20% będzie nadal oddawać honorowo krew

po wyjściu ze szkoły. Między innymi temu właśnie służą nasze akcje: wychyleniu takiej grupy i ich zatrzymaniu na stałe w gronie honorowych dawców krwi. Dlatego też podobne działania w szkołach zamierzamy powtarzać co roku i na stałe wpisać je do kalendarza działań klubu „Salus”. Nie znaczy to jednak, że wszyscy ci młodzi ludzie automatycznie stają się jego członkami. Nie zależy nam, by grono osób zrzeszonych w strzeleckim klubie HDK było jak największe, ale na tym, by znaleźli się w nim ludzie, którzy rzeczywiście chcą coś zrobić. Jak dziś wygląda społeczna aktywność chyba nie trzeba nikomu mówić – coraz mniej ludzi garnie się do tego. A tu jeszcze trzeba opłacić składki. Nie są wprawdzie wysokie, bo tylko 20 zł na rok, ale samo opłacanie składek nam nie wystarcza. Chcemy jeszcze zaangażowania. To niezbędne, bo dziś na wszystko trzeba szukać sponsorów, nawet na statutową działalność klubu. Dzięki sponsorowi – strzeleckiemu starostwu – sfinansowaliśmy okolicznościowe znaczki „Wyjątkowy Młody Człowiek” – w związku z akcją oddawania krwi przez uczniów strzeleckich szkół średnich. Wśród uczniów starszych klas podstawówek i gimnazjów ogłosiliśmy konkurs na plakat związanych z honorowym krwiodawstwem. Prace wpływają do Gminnego Zarządu Oświaty i Wychowania i tam będą oceniane. Nagrody (znow potrzebni sponsorzy!) w trzech grupach wiekowych będą wręczane w strzeleckim ratuszu 26 listopada, w dniu święta krwiodawców (Dni Honorowego Krwiodawstwa trwają od 22 do 26 listopada).

W tych szkołach, w których zachęcono do honorowego oddawania krwi, całą akcję nie tylko młodzież ocenia pozytywnie. Podobnie nauczyciele. Maria Smolińska, z Zespołu Szkół Zawodowych w Strzelcach Opolskich, o całej akcji wyraża się również w samych superlatywach i dodaje, że tego typu działania należy powtarzać co roku.

m.g.

Policja w szkole

Profilaktyka zachowań ryzykownych stanowi ważny element działań wychowawczych szkoły, dlatego też we wrześniu i październiku 2004 r. w Zespole Szkół Zawodowych Nr 1 w Strzelcach Opolskich odbywały się lekcje wychowawcze, w których uczestniczył przedstawiciel Komendy Powiatowej Policji w Strzelcach Opolskich młodszy aspirant Wanda Mende. Uczniowie klas pierwszych i drugich w czasie spotkań zapoznawali się z prawnymi aspektami odpowiedzialności nieletnich za przestępstwa i czyny karalne. W czasie rozmów wyjaśniano kwestie związane z profilaktyką uzależnień, wagarami i innymi zachowaniami ryzykownymi. Widok munduru policyjnego w szkole jednych zachęcał do zadawania trudnych pytań, innych mobilizował do lepszego zachowania.

Ale nie tylko uczniowie 35 klas mieli okazję do spotkań z przedstawicielem policji. Uczestniczył on tak-

że w zebraniu rodziców uczniów klas pierwszych w dniu 15 września 2004 r. To ważne spotkania, które pokazują, że policja ściga przestępców, ale stara się również zapobiegać łamaniu prawa. Dla młodych ludzi to dobra lekcja wychowawcza pokazująca bliską współpracę szkoły i policji. Mamy nadzieję, że przestrogi i ostrzeżenia, których wysłuchali uczniowie uchronią ich od życiowych pomyłek i pomogą w omijaniu niepotrzebnych kłopotów.

Wychowanie i profilaktyka to niezwykle odpowiedzialny i trudny element oddziaływań szkoły. Dobrze, że znajdują się partnerzy, którzy wspierają szkołę w realizacji tych ważnych zadań. Stały kontakt i wsparcie ze strony Sekcji Prewencji Komendy Powiatowej Policji w Strzelcach Opolskich to nieoceniona pomoc i wsparcie dla uczniów, rodziców i nauczycieli.

Miroslawa Stańczak,
ml. aspirant Wanda Mende

XIV BIEG PAMIĘCI NARODOWEJ W LEŚNICY

Tradycyjnie już, uczniowie wszystkich klas Zasadniczej Szkoły Zawodowej przy SOSW w Leśnicy, na kilka dni przed uroczystością Wszystkich Świętych i Dniem Niepodległości, uczestniczą w Biegu Pamięci Narodowej.

Tak było i w tym roku – 28 października, kiedy po raz 14. odbyła się ta impreza, przygotowana przez dyrekcję oraz nauczycieli szkoły zawodowej. Trasa biegu wiodła z budynku szkoły poprzez Urząd Miasta i Gminy w Leśnicy, cmentarz, kapliczki kalwaryjskie, Muzeum Czynu Powstańczego, z powrotem do szkoły, a właściwie szkolnego ogrodu. Na trasie znajdowały się punkty kontrolne, na których młodzież musiała się wykazać wiedzą z różnych dziedzin oraz sprawnością fizyczną. Aby wyznaczony odcinek uczniowie mogli pokonać bezpiecznie, na pierwszym punkcie kontrolnym, który znajdował się w budynku szkoły, zaprezentowali znajomość przepisów ruchu drogowego. Na kolejnych punktach było inaczej. Próba sprawnościowa wymagała od umiętnięto



rzucania do celu. W ramach prac społecznych uczniowie posprzątaли cmentarz w Leśnicy, grabiąc liście oraz zbierając śmieci, aby na uroczystości Wszystkich Świętych był odpowiednio przygotowany. Gdzie indziej młodzież odpowiadała na pytania dotyczące Opolszczyzny i Leśnicy,

powstań śląskich oraz ekologii i ochrony przyrody. Każda grupa odwiedziła również Muzeum Czynu Powstańczego, w którym uczniowie mogli obejrzyć materiały ukazujące walkę o narodowe wyzwolenie Górnego Śląska, od schyłku XIX wieku po okres plebiscytu i powstań śląskich.

Zmęczeni, ale zadowoleni uczestnicy biegu wrócili do szkolnego ogrodu, gdzie czekało już na nich ognisko, na którym mogli sobie usmażyć kiełbaski ofiarowane przez współpracującą ze szkołą Rolniczą Spółdzielnię Produkcyjną. Po napełnieniu żołądków, każda klasa przedstawiła swój program artystyczny, gorąco oklaskiwany przez widzów.

Zarówno nauczyciele, jak i uczniowie rozstali się w atmosferze rozbawienia z jednej strony, ale dumy i refleksji nad istotą nadchodzących świąt z drugiej. Pamięć o naszych bohaterach narodowych, ale także o zwykłych ludziach, w jakis sposób nam bliskich, pozostanie w naszych umysłach i sercach.

Danuta Kolender



Jubileusz parafii w Staniszczach Wlk.

Świętowali 120 lat



no fundamenty pod nowy kościół. 17 maja 1883 roku został uroczystie położony kamień węgielny. Aktu tego dokonał ks. Czekalla, który w tym czasie był proboszczem w Krasiejowie, w obecności ks. Schaffranka - wikarego z Dobrodzienia. 20 października 1884 nowo wybudowany kościół został poświęcony przez ks. Porscha z Opola, który w tym czasie pełnił obowiązki dziekana. Od tego czasu kościół pod wezwaniem św. Karola Boromeusza nieprzerwanie służy wielu pokoleniom wiernych parafii.

23 czerwca 1881 rano wybuchł pożar w drewnianym kościele parafialnym w Staniszczach Wielkich. Pożar ten strawił kościół, starą szkołę i przyległe budynki mieszkalne. Ówczesny proboszcz Juliusz Nowak rozpoczął natychmiast zbiórkę pieniędzy na budowę nowej świątyni.

W związku z panującą biedą ofiary na terenie parafii były niewielkie, a więc proboszcz był zmuszony również zbierać pieniądze poza swoim terenem. Tam miał większe szczęście i już jesienią 1882 roku położo-

ście w Augsburgu i ks. dr Andrzej Anderwald - adiunkt katedry teologii fundamentalnej na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Opolskiego.

Z parafii wyszło także 12 siostr i 2 braci zakonnych. Część z nich uczestniczyła w sumie odpustowej, której przewodniczył ks. bp Paweł Stobrawa.

Jubileusz ten pozostanie zapewne na długo w pamięci parafian. Aby jednak pozostał po nim także ślad materialny, wydano z jego okazji okolicznościową pocztówkę. Z uroczystością zbiegł się także fakt wydania książki pt.: „Historia Parafii Staniszcze Wielkie”.

/kw/

